

Dlaczego należy powołać samorząd zawodowy

JESZCZE JEDNA PRÓBA



O powołaniu samorządu zawodowego geodetów mówi się od blisko stulecia. Rodziły się nawet projekty stosownych ustaw, lecz dotąd nie utworzono tej – jakże dla naszego zawodu ważnej – instytucji.

WŁADYSŁAW BAKA

Problem samorządu zawodowego geodetów omawiano dotąd na kongresach, walnych zgromadzeniach stowarzyszeń i związków inżynierskich oraz licznych konferencjach. Pisano artykuły, dyskutowano w gronie autorytetów i w kręgach rządzących. Bogaty materiał dowodzący konieczności utworzenia samorządnych izb geodezyjnych jest nie do przecenienia i powinien być wykorzystany. Żeby kształtować przyszłość zawodu, trzeba znać jego historię.

• MIĘDZY WOJNAMAMI

Początki tytułu mierniczego przysięgłego sięgają czasów tuż po zakończeniu pierwszej wojny światowej. W dostępnej literaturze jako najwcześniejszą znalazłem datę 1 maja 1920 roku, kiedy to tytuł mierniczego przysięgłego nadano Józefowi Bieniaszowi. Przed 1924 r. Ministerstwo Robót Publicznych (któremu podlegały sprawy znacznej części geodezji) uznawało za konieczne powołanie izb miernicznych, lecz środowisko postulowało, aby tę sprawę uregulować w ustawie o miernicznych przysięgłych. Tak się jednak nie stało, choć 13 marca 1924 roku Ministerstwo Robót Publicznych wniosło do Sejmu projekt ustawy o miernicznych przysięgłych, którą Sejm 15 lipca 1925 roku przyjął. Obie izby parlamentu wezwały więc rząd do wniesienia w jak najkrótszym czasie projektu odrębnej ustawy o izbach miernicznych.

W 1928 roku Związek Miernicznych Przysięgłych opracował projekt takiej ustawy, która określała cele utworzenia

samorządu aktualne także dzisiaj. Pisano w niej bowiem, że:

„ a) dla samorządnego porządkowania spraw dotyczących interesów i bytu zawodu miernicznych przysięgłych, jego zadań i celów przy wykonywaniu swych obowiązków oraz stosunków miernicznych przysięgłych między sobą, jak również strzeżenia praw, godności i sumienności,

b) dla współdziałania z urzędami państwowymi i samorządowymi w sprawach miernicznych na obszarze Państwa Polskiego i dla reprezentowania kraju w tych sprawach poza jego granicami – tworzy się samorządne urzędowe przedstawicielstwo zawodu miernicznych przysięgłych – Izby Miernicze i Naczelną Radę Mierniczą”.

Już wtedy opracowano dla samorządu ramy organizacyjne. Z uwagi na okres przejściowy, dla ugruntowania instytucji mierniczego przysięgłego, projekt ten nie został przyjęty, lecz koła miernicze korzystały z każdej okazji do poparcia inicjatyw tworzenia izb inżynierskich. W latach 1924-38 opracowano w sumie kilkanaście projektów ustaw o izbach inżynierskich, jednak z powodu wielości poruszanych tam spraw i różnorodności zawodów inżynierskich projekty te nie doczekały się realizacji. Przyczyn niepowodzenia tych inicjatyw było oczywiście więcej, a wśród nich m.in. warunki geopolityczne i etniczne Polski.

Godzi się przypomnieć, że w roku 1938 działały już w Polsce powołane ustawami izby notarialne, adwokackie i farmaceutyczne – wszystkie o charakterze wolnozawodowym. W marcu 1938 roku IV Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Miernicznych Przysięgłych RP w Wilnie polecił „Zarządowi Głównemu poczynić starania o jak najrychlejsze po-

wołanie do życia izb miernicznych”. W lutym 1939 roku obradujący w Warszawie I Kongres Inżynierów Miernictwa wypowiedział się za powołaniem izb inżynierskich. W kwietniu tego samego roku inż. Wacław Krzyszkowski – mierniczy przysięgły i redaktor miesięcznika „Przegląd Mierniczy” – opublikował opracowany przez siebie projekt ustawy o izbach miernicznych, który Zarząd Główny SMP RP przesłał do ministra spraw wewnętrznych oraz zainteresowanych ministerstw z prośbą o poparcie. Jednak prawdopodobnie sytuacja polityczna w kraju i wybuch wojny przeszkodziły w utworzeniu samorządu zawodowego.

• PO WOJNIE

15 listopada 1945 roku wznowiła działalność państwowa komisja egzaminacyjna na miernicznych przysięgłych, z siedzibą przy al. Stalina 36 w Warszawie. Komisja liczyła 7 osób, a przewodniczył jej prof. Edward Warchałowski. Ustawa z 1925 roku o miernicznych przysięgłych funkcjonowała jeszcze kilka lat po wojnie.

Ale już w końcu lat 40. ekonomia socjalizmu i ideologia sowiecka nie pozwalały na prywatną własność środków produkcji oraz tolerowanie inteligentnej samodzielności, zwanej przez komunistów leseferyzmem. Miernicznych przysięgłych obciążono bardzo dotkliwym domiarem podatku dochodowego w wysokości 80% (przedsiębiorstwa państwowe płaciły do 10%). Kwestię miernicznych ostatecznie rozwiązano dekretem o państwowej służbie geodezyjnej i kartograficznej z 24 kwietnia 1952 roku, formalnie pięcioletnią likwidacją wolnego zawodu geodety (rzeczywiście zaprzestanie prywatnej praktyki nastąpiło już w 1949 r.). Dekretem tym brutalnie zerwano nić historii wolnego zawodu mierniczego. Dopiero

po trzydziestu latach, kiedy to w połowie lat 80. wprowadzono uprawnienia zawodowe, otworzyła się możliwość samodzielnego wykonywania naszego zawodu. Jednak ustawodawca nie nawiązał do zasad ustawy z 1925 r.

Z historii najnowszej odnotujemy jeszcze, że w **1998** roku uchwalono ustawę o *notariacie*, która przywróciła notariat w jego klasycznej formule. Był to dobry przykład, z którego geodeci nie skorzystali, choć w tym samym roku Zjazd Delegatów SGP w Lublinie zobowiązał Zarząd Główny „do wystąpienia do odpowiednich władz z postulatami ustawowego uregulowania instytucji geodety przysięgłego, a także działania w celu uzyskania przez Stowarzyszenie Geodetów Polskich ustawowych uprawnień samorządu zawodowego”. Była to bodaj pierwsza taka próba po wojnie.

● W XXI WIEKU

W 2000 roku Państwowa Rada Geodezyjna i Kartograficzna przyjęła jako jedno z kluczowych zadań utworzenie samorządu zawodowego. 15 grudnia tego samego roku uchwalono ustawę o *samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów*, która pozwoliła tym zawodom utworzyć izby samorządowe. Jej inicjatorami były stowarzyszenia naukowo-techniczne zrzeszone w Naczelnej Organizacji Technicznej, w ramach której działa również Stowarzyszenie Geodetów Polskich. Organizacje te wystąpiły wówczas do SGP z propozycją włączenia geodetów do projektu ustawy, której nazwa brzmiała: „O samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa, geodetów i urbanistów”. Odpowiedź SGP była jednak odmowna. Niepowtarzalna okazja do sfinalizowania dążeń kilku pokoleń mierniczych została zaprzepaszczona. W **2001** roku kolejny Zjazd Delegatów SGP zobowiązał Zarząd Główny do podjęcia prac nad ustawą o samorządzie geodetów i kartografów, a jednocześnie do prac nad projektem ustawy o *wykonywaniu zawodu inżyniera i technika* przygotowywanej przez NOT.

W lutym **2002** roku Geodezyjna Izba Gospodarcza i Krajowy Związek Pracodawców Firm Geodezyjnych i Kartograficznych opracowały projekt uregulowania spraw samorządu zawodowego geodetów w ramach nowelizacji ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne*. W roku **2004** projekt zmian do *Pgik* dotyczący samorządu zawodowego oraz uznania zawodów geodety i kartografa za zawody

zaufania publicznego skierowany został do przewodniczącego sejmowej Podkomisji nadzwyczajnej ds. rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o *zmianie ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece*. Projekt autoryzowany był przez: Geodezyjną Izbę Gospodarczą, Krajowy Związek Pracodawców Firm Geodezyjno-Kartograficznych, Zachodniopomorską Geodezyjną Izbę Gospodarczą, Stowarzyszenie GISPOL oraz Radę Forum Geodetów Powiatowych. Zabiegi te nie przyniosły jednak żadnego efektu.

W kwietniu **2011** roku Stowarzyszenie Firm Geodezyjnych Ziemi Andrychowskiej w trosce o przywrócenie godności i prestiżu zawodu geodety wystąpiło do XIX Walnego Zgromadzenia GIG z memoriałem w sprawie konieczności utworzenia krajowego samorządu geodetów oraz restytucji ustawy o mierniczych przysięgłych. Izba przyjęła ten temat do planu pracy.

9 września **2011** roku w Warszawie zawarto porozumienie między SGP, KZP-FGK, GIG i Stowarzyszeniem GISPOL „w sprawie współpracy dla dobra geodezji i kartografii”. Przedmiotem tej współpracy ma być m.in. samorząd zawodowy geodetów.

Po tym krótkim historycznym przeglądzie nasuwa się niewesoły wniosek, że oto stoimy w punkcie wyjścia, czyli ok. roku 1924. Ponadto od strony zawodowej jesteśmy w gorszym położeniu m.in. z uwagi na: łamanie praw konstytucyjnych, zamieszanie w przepisach, ubezwłasnowolnienie przy tworzeniu dokumentów stanowiących wynik naszej pracy.

● JAKI ZAWÓD WYKONUJE GEODETA

Słowo „geodeta” określające w zasadzie rodzaj wykształcenia jest pojęciem bardzo szerokim, podobnie jak geodezja opisująca całą dziedzinę nauki. Dlatego lepsze byłoby rozróżnianie geodetów w zależności od faktycznie wykonywanego przez nich zawodu. Obecną strukturę zawodową geodetów w Polsce przedstawia tabela 1., która nasuwa następujące spostrzeżenia:

● Wykonawstwo geodezyjne to jedyne środowisko, które faktycznie realizuje pomiary geodezyjne, czyli miernictwo. Z tego powodu geodeci uprawnieni powinni być nazywani mierniczymi, a tytuł „mierniczy przysięgły” lub „mierniczy uprawniony” byłby bardziej stosowny.

● Brak samorządu zawodowego skutkuje brakiem reprezentacji, nadzoru i obrony interesów wykonawców geodezyjnych.

● Żadna z obecnie działających geodezyjnych organizacji, takich jak GIG, SGP czy PTG, nie zrzesza całego środowiska geodetów uprawnionych.

● Środowisko nie ma wpływu na kształt stanowionego prawa. Wobec archaicznych i rozregulowanych przepisów oraz na skutek łamania praw konstytucyjnych przez administrację geodeta wykonawca jest bezbronny w kontaktach z organami służby geodezyjnej.

W tabeli 2. usystematyzowano relacje i obowiązki geodety uprawnionego prowadzącego własną firmę geodezyjną. Z analizy tabeli 2. wypływa wniosek, że warunki uprawiania zawodu przez przedsiębiorców geodezyjnych są nieporównywalne z przedstawicielami pozostałych środowisk wymienionych w tabeli 1. Obserwacja rynku usług geodezyjnych wskazuje, że w coraz gorszej sytuacji są zwłaszcza małe firmy geodezyjne, choć to one są głównym źródłem danych dla państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego. Mimo tego przedsiębiorstwa te nie znajdują właściwego uznania i pomocy ze strony władz. Na przykład geodeta uprawniony musi z własnej kieszeni płacić VAT od paliwa do samochodu kupionego przecież do celów uzyskania przychodu, ponosi więc nieuzasadnione koszty. Bulwersujące jest ustanawianie przez starostwa nieuprawnionych cenników, choćby za kopie dokumentów (tzw. do zgłoszenia). Urzędy interpretują na swoją korzyść treść załącznika nr 1 do rozporządzenia w sprawie wysokości opłat, stawiając w uchwadze 9.12 do tegoż dokumentu nieistniejącą kropkę po słowie „kopii”. Kosztowna to kropka dla geodetów, którym dla obrony stanu swych kieszeni pozostaje jedynie droga sądowa.

TAB. 1. STRUKTURA ZAWODOWA GEODETÓW W POLSCE

środowisko pracy geodety	zawód wykonywany	reprezentacja, nadzór, obrona interesów
urzędy administracji rządowej i samorządowej	urzędnik	ministerstwo, GUGiK, zarządy lokalne
firmy geodezyjne	geodeta wykonawca	brak
uczelnie, szkoły	naukowiec, pedagog	ministerstwa, ZNP

TAB. 2. RELACJE I OBOWIĄZKI GEODETY UPRAWNIONEGO PROWADZĄCEGO FIRMĘ GEODEZYJNĄ

Dochody	Zdobycie zlecenia, przygotowanie oferty do przetargu. Opłacenie składek ZUS i podatków. Z tytułu opłaty klauzul obciążenie dodatkową kwotą, dorównującą podatki dochodowemu. Bezpłatne wykonanie dodatkowych prac nakazanych przez ODGiK.
Środki produkcji, materiały itp.	Zapewnienie lokalu. Wyposażenie biura i stanowisk pracy (instrumenty pomiarowe, samochód, energia, komputery, oprogramowanie, meble itp.). Zapewnienie szkolenia pracowników. Zabezpieczenie praw pracowniczych. Zorganizowanie logistyki wykonania prac (koszty sprzętu, transportu, delegacji itp.), spełnienie wymogów BHP. Ubezpieczenie: biura, osób, sprzętu, NW, OC działalności.
Ryzyko i kontrola zewnętrzna	Odpowiedzialność majątkowa, groźba utraty prawa do wykonywania zawodu w przypadku popełnienia błędu. Jednostki kontrolujące: starostwo, zleceniodawca, inspekcja pracy, Urząd Skarbowy, ZUS, SANEPID itp.
Czynności	Zgłoszenie pracy w powiatowym ODGiK (ewentualnie kolejowym). Zorganizowanie, wykonanie, kontrola pracy. Złożenie operatu w ODGiK. Obsługa od strony formalnej i technicznej: transportu, księgowości, kadr itp. Czas pracy nieograniczony, znacznie dłuższy niż 8 godzin dziennie.

Podobnych sytuacji pokazujących trudności, na jakie napotykają przedsiębiorcy prowadzący działalność gospodarczą, jest więcej. Są to dodatkowe powody przemawiające za koniecznością powołania samorządu, który reprezentowałby interesy kilkunastotysięcznej rzeszy geodetów uprawnionych.

● JAK BY TO MOGŁO WYGLĄDĄĆ

Samorząd zawodowy geodetów uprawnionych RP jako izba samorządu zawodowego może powstać na podstawie art. 17 konstytucji (*w drodze ustawy można tworzyć samorzady zawodowe, reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad należyty wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony*). W ogólności samorząd ten stanowić powinny: okręgowe izby geodezyjne (z siedzibą w miastach wojewódzkich) i Krajowa Izba Geodezyjna (w Warszawie), a ich organizację regulować powinny ustawa i statut. Izby te miałyby osobowość prawną i w swym działaniu były niezależne. Ich organami byłyby:

- walne zgromadzenie,
- rada,
- komisja rewizyjna,
- sąd dyscyplinarny,
- rzecznik odpowiedzialności zawodowej.

Krajowa Izba Geodezyjna byłaby drugą instancją dla izb okręgowych (w rozumieniu *kpa*) i reprezentowałaby środowisko geodezyjne przed organami państwa (w sprawach niezastrzeżonych dla izb okręgowych). Uchwały Krajowej Izby w ważnych sprawach podlegałyby nadzorowi właściwego ministra. Finansowanie pochodziłoby ze składek członkowskich oraz innych dochodów, takich jak: zapisy, darowizny, dotacje i subwencje, wresz-

cie wpływy z działalności gospodarczej zgodnej z zapisami ustawy i statutu izby.

Powołanie samorządu geodetów uprawnionych przyniosłoby takie skutki, jak:

- podniesienie prestiżu zawodu (ranga zawodu publicznego zaufania),
- zabezpieczenie interesów zarejestrowanego wykonawstwa geodezyjnego,
- prawidłowe (cywilizowane) działanie na rynku zleceń,
- stworzenie standardów asortymentowych dotyczących ujednolicenia parametrów technicznych opracowań geodezyjnych oraz uwolnienie służb geodezyjnych od obowiązku wydawania własnych przepisów (poprawiających lub uzupełniających obowiązujące standardy),
- obowiązkowa przynależność do samorządu zawodowego osób wykonujących samodzielne funkcje w dziedzinie geodezji,
- możliwość odwołania się geodety do Izby Okręgowej w sprawach spornych z instytucjami i urzędami,
- prowadzenie na bieżąco aktualizowanej listy mierniczych uprawnionych (z podawaniem aktualnej siedziby ich działalności),
- podniesienie morale i jakości wykonywania zawodu mierniczego poprzez nadzór nad wykonawstwem prac geodezyjnych,

● przywrócenie geodetom uprawnionym prawa autorskiego do sporządzania dokumentów geodezyjnych do celów projektowych i prawnych,

● łatwy dostęp do szkolenia i informacji technicznych i prawnych,

● urealnienie odpowiedzialności zawodowej i dyscyplinarnej członków samorządu geodetów uprawnionych,

● skuteczny wpływ środowiska na treść tworzonego aktów prawnych dotyczących naszego zawodu,

● odciążenie administracji publicznej od nadawania uprawnień zawodowych,

● wysoki poziom kwalifikacji osób, którym nadano uprawnienia zawodowe,

● możliwość działań samopomocowych dla członków samorządu i ich rodzin,

● bardzo duże oszczędności czasu sporządzania opracowań i spore oszczędności w budżecie państwa.

Utworzenie samorządu zawodowego geodetów byłoby wielką zmianą organizacyjną w geodezji i z pewnością nie pozostałoby bez wpływu na

relacje z instytucjami, z którymi współpracuje środowisko wykonawców.

● WIĘKSZOŚĆ JEST ZA

Dotychczasowe uchwały, wnioski, postulaty, opinie naszego środowiska nie były praktycznie brane przez decydentów pod uwagę. Jesteśmy w takiej sytuacji, że mamy wiele do powiedzenia, ale nic do gadania. Uchwały Zjazdów Delegatów SGP z 1998 r. i 2001 r. świadczą o tym, że członkowie tej najliczniejszej społecznej organizacji geodetów potwierdzają konieczność utworzenia samorządu zawodowego i domagają się realizacji uchwał. Za powołaniem samorządu opowiadają się od dawna wszystkie pozostałe organizacje grupujące geodetów. To sygnał świadczący o tym, że większość środowiska popiera ideę powołania samorządnych izb geodezyjnych.

Nie mam wątpliwości, że istnieje jeszcze spory opór materii i trzeba będzie wznieść się ponad prywatne interesy i osobiste ambicje, żeby osiągnąć cel wyznaczony 87 lat temu. Dlatego do opracowania projektu ustawy i przedstawienia go odpowiedniemu ministrowi proponuję powołanie Krajowej Komisji Porozumienia Geodetów Uprawnionych RP jako organu założycielskiego samorządowych izb geodezyjnych, do którego należy zaprosić przedstawicieli wszystkich krajowych geodezyjnych instytucji wyższej użyteczności. Powołanie samorządu zawodowego byłoby oznaką, że nastąpiła rzeczywista transformacja stosunków społecznych w polskiej geodezji.

WŁADYSŁAW BAKA

przewodniczący Stowarzyszenia Firm Geodezyjnych Ziemi Andrychowskiej, członek Rady GIG, od 20 lat prowadzi firmę geodezyjną